


Ks. DARIUSZ JAŚLARZ
redaktor wydania

Co uczynił Bóg, by człowiek stawał się lepszy, pełen optymizmu, wiary w pokonanie tego, co trudne? Postawił obok drugiego człowieka, któremu dał wielkie serce! Z takimi ludźmi chcemy przebywać, bo przy nich sami stajemy się lepsi. Ktoś powiedział: Dobro się mnoży, kiedy się je dzieli. Tajemnica, w której każdy może się zanurzyć jak w świetle...

Chrystus stał się człowiekiem! „Bóg z Boga. Światłość ze Światłości. Zrodzony, a nie stworzony”. „W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła”. Drody Czytelnicy! Zasiądźmy wspólnie do stołu. Podzielmy się sobą jak chlebem. Nabierzmy ducha i podnieśmy głowy, ponieważ zbliża się nasze odkupienie. Wszystkim Wam niech Pan błogosławi!

Tradycyjnie już studenci koszalińskiego Instytutu Teologicznego Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego zakończyli przedświąteczny cykl wykładów spotkaniem oplatkowym.

Uroczystej Eucharystii w kościele pw. Ducha Świętego Koszalinie, w której udział wzięli studenci i wykładowcy Instytutu Teologicznego, przewodniczył bp diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej Kazimierz Nycz. Na przygotowane po Mszy św. spotkanie wigilijne studenci zaprosili swojego Biskupa, dziekana Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego ks. prof. Zdzisława Kropiewskiego, dyrektora Instytutu ks. dr. Edwarda Sienkiewicza, ks. Kazimierza Bednarskiego, gospodarza parafii pw. Ducha Świętego, która w swych życzliwych progach gości słuchaczy Instytutu oraz liczne grono wykładowców. Biskup Kazimierz, który mimo rozlicznych obowiązków przybył


KAROLINA PAWŁOWSKA

na spotkanie oplatkowe w gronie studentów, złożył wszystkim przyszłym świeckim teologom i kadrze pedagogicznej Instytutu życzenia z okazji zbliżających się świąt Narodzenia Pańskiego. W ciepłej i rodzinnej atmosferze zgromadzeni symbolicznie przełamali się oplatkiem, a życzeniom i błogosławieństwom nie było końca. Każdy z osobna i wszyscy razem życzyli sobie, by

Spotkanie z bp. K. Nyczem u świeckich teologów przebiegało w rodzinnej atmosferze

radość Bożego Narodzenia przepełniała serca, a ofiarowany pokój stał się udziałem wszystkich ludzi. Równie rodzinny charakter miała przygotowana przez studentów IV roku wieczerza wigilijna, do której zasiedli zaproszeni goście i studenci. Zadbane także o świąteczną oprawę muzyczną. Instytutowy oplatek zakończyło wspólne koledowanie.

KA

ŚWIETLICA CARITAS W NOSIBĄDACH


ARCHIWUM CARITASU

Na świątecznym stole po raz kolejny zapłonął świeca Caritas Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom. W tym roku przez gest jej zakupu wspomagamy szczególnie dzieci z rodzin dotkniętych bezrobociem. 15.12.2005 r. miało miejsce otwarcie kolejnej świetlicy Caritas. Świetlica im. bł. s. Pauliny von Mallinckrodt powstała dzięki zaangażowaniu Caritas parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Mieszalkach, pomocy Caritas diecezjalnej. Otwarcie i poświęcenie pomieszczeń poprzedzone zostało Mszą św. w kościele pw. św. Stanisława Biskupa w Nosibądach. Modlono się w intencji darczyńców oraz dzieci i młodzieży

Pracownia komputerowa w świetlicy im. bł. s. Pauliny von Mallinckrodt

korzystających z placówki. Otwarcia świetlicy i pracowni komputerowej dokonali ks. proboszcz Tadeusz Serafin i wójt gminy Grzmiąca.

Mikołaj z Nadzieją

SŁUPSK. Już po raz ósmy odbyła się impreza integracyjna pn. „Mikołaj z Nadzieją”. Zabawę zorganizowała w Hali Gryfia w Słupsku Fundacja dla Dzieci Niepełnosprawnych „Nadzieja”. Oficjalnego otwarcia imprezy dokonali prezydent Maciej Kobylański i wicestarosta Sławomir Ziemiałowicz. W zabawie uczestniczyło około 1500 dzieci (w tym 1100 zaproszeń organizatorzy przekazali dzieciom niepełnosprawnym i ich opiekunom). W czasie zabawy roz-

strzygnięto także konkurs o tematyce integracyjnej pod hasłem „Mój i twój świat jest taki sam”. Zwycięzcami zostali: kategoria klasy I-III: Marta Redosz SP 5, kategoria klasy IV-V: Ania Bartoszek SP 2, kategoria przedszkola – Natalia Tomaszewska – Integracyjne Przedszkole nr 8. Zabawę „Mikołaj z Nadzieją” zorganizowano przy finansowym wsparciu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz Urzędu Miejskiego w Słupsku.

Przyjaźni środowisku

SZKOŁA PODSTAWOWA W KARLINIE, uczestnik wielu konkursów o tematyce ekologicznej, otrzymała nominację do tytułu w VII Edycji Narodowego Konkursu „Przyjaźni Środowisku” w kategorii promotor ekologii. W szkole realizowane są zadania z zakresu ekologii poprzez działalność edukacyjną na każdym etapie kształcenia. Dzieci uczestniczą w zajęciach koła ekologicznego, koła LOP-u. Dzięki współpracy z Urzędem Miasta i Gminy Karlino oraz Związkiem

Miast i Gmin Dorzecza Parsęty uczniowie biorą udział w zajęciach „Zielonej Szkoły” w ośrodku edukacyjno-ekologicznym w Lipiu. SP Karlino uczestniczyła także w II Edycji Powiatowego konkursu Zbierania Zakrętek od Opakowań Plastikowych pn. „Zakrętka 2005”, zorganizowanego przez Zakład Unieszkodliwiania Odpadów w Krzywopłotach. Szkoła uplasowała się na II miejscu z wynikiem 420 kg, w nagrodę otrzymując mikroskop (na zdjęciu).



ARCHIWUM SP KARLINO

Nagrody dla Caritas

DIECEZJA KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKA. Po wyróżnieniu nagrodą UBI CARITAS dla wolontariusza Caritas Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej mamy kolejne wyróżnienie. Otrzymała je pani Teresa Fusiara-Sut, zastępca prezesa Caritas parafii pw. św. Faustyny w Słupsku. Pani Teresa otrzymała zaszczytny tytuł wolontariusza roku w ramach ogólnokrajowej akcji „Barwy wolontariatu”. Na terenie parafii goś-

ciła ekipa TVP 2, która nagrała program o pani Teresie „Gala wolontariatu”. Inne wyróżnienie otrzymała Caritas parafialna w Mieszalkach. Podczas obchodów 60-lecia Szkoła Podstawowa w Mieszalkach w podziękowaniu za ofiarowaną pomoc i życzliwość przyznała statuetkę „Przyjacieli Szkoły” dla Caritas parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP. Statuetkę przekazał dyrektor szkoły mgr Henryk Carewicz.

Dwieście lat!



JACEK BRZODZOWSKI

Dostojną Jubilatkę odwiedził burmistrz Jacek Piotrowski

OLGA BOCHEŃSKA mieszkająca w Szczecinku 14 grudnia br. obchodziła setne urodziny. Z tej okazji odwiedził ją burmistrz Jacek Piotrowski, który złożył jej gratulacje oraz przekazał życzenia od Premiera. Pani Olga cieszy się dobrą kondycją intelektualną i doskonałym poczuciem humoru. Historie jej życia mogłyby wypełnić kilka książek. Jest córką Adolfa i Marii – hrabiny Dunin Borkowskiej. Ślub wzięła w miejscowości Ponikwa, 24 sierpnia 1932 r. Wybrankiem był Aleksander Światopełk Zawadzki. Urodziło im się dwóch synów: Piotr i Konstanty. Od 19 grudnia 1966 r. do dziś zamieszkuje w

Szczecinku. Pracowała w okolicy jako nauczycielka. Pani Olga ma bogate drzewo genealogiczne. W jej rodzinie znaleźli się wybitni europejscy intelektualniści. Sama ma ogromne zasługi dla ludzi. Na ścianach jej mieszkania wiszą różne tego dowody. Między nimi jest także świadectwo wielkiej odwagi – dyplom Rady Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata. Podczas spotkania dostojna Jubilatka stanowczo stwierdziła, że najlepsze lata jej życia to te, które spędziła w Szczecinku. – Jestem szczęśliwa, że tu zamieszkałam. Tu są bardzo dobrzy ludzie – dodała. „Gość Niedzielny” dołącza się do serdecznych życzeń!

Wspólnota Dzieci Łaski Bożej

LIPIE. 7 grudnia zakończyły się rekolekcje przygotowujące siostry z Lipia do ich ślubów oraz do patronalnej uroczystości Wspólnoty. Rekolekcje prowadził ks. Ryszard Nowak, moderator Centralnej Diakonii Modlitwy Ruchu Światło-Życie. Od lat prowadzi ze swoją „ekipą” KODA-DM Kurs Oazowy dla Animatorów Modlitwy. Na jednym z nich by-

ła m.in. siostra Danuta Gobosz, która odpowiada za Diecezjalną Diakonię Modlitwy. Czasowe ślubu czystości, posłuszeństwa i ubóstwa (na jeden rok) złożyły s. Monika Grabek i s. Agnieszka Kukielka. Liturgii przewodniczył biskup Kazimierz Nycz. Po Eucharystii odbyła się agapa i mała prezentacja multimedialna o minionym roku we Wspólnocie.

Od lewej: juniorystka s. Monika Grabek, w środku mistrzyni junioratu s. Dorota Wiśniewska i po prawej juniorystka s. Agnieszka Kukielka



ARCHIWUM GN

Oplątek
diecezjalnej diaspory

Przedsmak Świąt

W wigilię 3. niedzieli Adwentu, 10 grudnia, odbyło się w Lublinie spotkanie opłatkowe studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (i nie tylko) pochodzących z diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej.



MKL

Nasz opłatek rozpoczęliśmy Eucharystią sprawowaną przez ks. Tomasza Tomaszewskiego. Zebrani w kaplicy Żeńskiego Domu Akademickiego KUL na Poczekajce chętnie włączyliśmy się w śpiew i posługę liturgiczną. Po Mszy świętej w sąsiednim budynku, należącym do sióstr urszulanek, miała miejsce wieczera wigilijna. Przygotowany stół zastawiony był różnymi smakołykami, nie zabrakło oczywiście choinki i świec. W skupieniu wysłuchaliśmy Ewangelii o narodzeniu Chrystusa, po czym tradycyjnie podzieliliśmy się opłatkami.

Większość z nas spotkała się w takim gronie po raz pierwszy. Był to zatem szczególny wieczór, podczas którego można było się bliżej poznać, porozmawiać o wspólnych sprawach (nie tylko związanych ze studiami), wymienić doświadczeniami i... numerami telefonów. Wytworzyła się wśród nas świąteczna, pełna ciepła i radości atmosfera, którą niełatwo było przerwać. Musieliśmy jednak wrócić do swoich studenckich domów, lecz tym razem wracaliśmy wspólnie. Na pewno nie było to nasze ostatnie spotkanie i liczymy na to, że za rok będzie nas więcej. Świątecznie pozdrawiamy mieszkańców naszej ukochanej diecezji!

Studenci KUL

Uroczystości jubileuszowe w Rudkach

40 lat jak jeden dzień

Ks. kanonik Stanisław Meslin jest najdłużej pracującym w jednej parafii proboszczem naszej diecezji. Swoją pracę w parafii Rudki w dekanacie Mirosławiec rozpoczął 10 grudnia 1965 r. 40 lat wspaniałej pracy zasługuje na wielkie podziękowania.

Pomysł zorganizowania jubileuszu pojawił się w ubiegłym roku szkolnym, kiedy to ks. biskup Paweł Cieślak odwiedził Karsibór i naszą szkołę. Uświadomił on nam wagę tej rocznicy. Zaczęło się od bardzo oryginalnych zaproszeń, ze zdjęciem ks. proboszcza sprawującego Najświętszą Ofiarę, rozesyłanych do bliskich osób. Następnie były liczne telefony, ustalanie szczegółów i wreszcie nadszedł 10 grudnia. Uroczystą Eucharystię z okazji jubileu-



ANNA ZASADA-WYRZYKOWSKA

Ks. kanonik Stanisław Meslin

szu 40-lecia duszpasterzowania ks. kanonika Stanisława Meslina w parafii Rudki w kościele pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny sprawował przybyły na uroczystość ks. biskup Ignacy Jeż. Na uroczystość zostały zaproszone władze Gminy Wałcz, ks. prałat

R. Kunicki, wszyscy księża z dekanatu Mirosławiec, księża pochodzący z Karsiboru, dyrektorzy szkół w parafii Rudki oraz wszyscy mieszkańcy. Po uroczystej Mszy świętej dzieci ze Szkoły Podstawowej w Karsiborze i Gimnazjum w Lubnie recytowały piękne wiersze, rozpoczęły się podziękowania i wręczanie kwiatów jubilatowi. Dla zaproszonych gości przygotowany został także świąteczny obiad w Szkole Podstawowej w Karsiborze. Były wspomnienia minionych 40 lat duszpasterstwa przy pamiątkowej gazetce pt. „40 lat minęło” oraz wspaniałe żarty Księdza Biskupa. – To jubileusz rodem z Księgi Guinnessa – powiedział Biskup Senior. Cała uroczystość przebiegała w bardzo miłej atmosferze, a ksiądz Stanisław wzruszył się do łez.

ANNA ZASADA-WYRZYKOWSKA

Uroczystości odpustowe w Wałczu

Jeż na św. Mikołaja

Uroczystości odpustowe w parafii pw. św. Mikołaja w Wałczu rozpoczęły się rekolekcjami „Miłość bliźniego na przykładzie św. Mikołaja”, głoszonymi przez ks. Eugeniusza Kaczora, oraz trzydniową adoracją Najświętszego Sakramentu.

6 grudnia zostały odprawione dwie Msze św. odpustowe: poranna, o 9.00 – celebrowana była przez ks. Marka Mackiwa, proboszcza z Róży Wielkiej, i o 18.00. Na tę Mszę św. przybył ks. bp Ignacy Jeż, który wygłosił wspaniałe, pełne humoru kazanie, przeplatane wspomnieniami o Ojcu Świętym Janie Pawle II. Ksiądz proboszcz Romuald Kunicki, dziękując ks. Biskupowi Seniorowi za obecność liturgiczną i Słowo Boże, przekazał upominki: kalendarz – aby każdy dzień nadchodzącego ro-



BEATA STANKIEWICZ

ku był przeżyty w zdrowiu, obraz jeża, który bywa gościem w okolicach kościoła i plebanii, wiersz: *Mały jeż na spacerze/spotkał zielone jeże/ Mamo, czy to nasza rodzina?/nie, to kasztany w łupinach*, oraz paczkę opłatków, symbolizujących tradycyjne przełamanie się opłat-

Na Mszę św. przybył ks. bp Ignacy Jeż

kierem ze wszystkimi parafianami.

Na Mszę św. przybyli księża nie tylko z dekanatu wałeckiego, a muzyczną oprawę stworzył chór Kolegium Nauczycielskiego pod dyrekcją Małgorzaty Izban.

BEATA STANKIEWICZ

Sonda

SEKTA – REALNE ZAGROŻENIE

BEATA GÓRSKA



– Sekty i to wszystko, co niosą ze sobą, stanowią zagrożenie, zwłaszcza dla młodego człowieka, choć nie należy zapominać, że problem może dotyczyć każdego. Nie możemy pozwolić sobie na myślenie, że nas to nie dotyczy, czy że nie damy się zwerbować. Należy zatem poznawać te przestrzenie. Jest to też z pewnością wyzwanie dla współczesnych katechetów.

KAROLINA ŁUMIANEK



– Problem dotyczy coraz szerszych kręgów. Zagrożenie jest na tyle realne, że problem sekt powinien leżeć na sercu nie tylko katechetom czy ludziom związanym bezpośrednio z Kościołem, ale także placówkom i instytucjom zajmującym się problemami społecznymi. Nie można pozwolić sobie na ignorancję. Niezbędna zatem jest wiedza dotycząca prewencji i diagnostyki oraz podstawowych mechanizmów działania sekt.

KAMILA TOROŃCZAK



– Sekty bazują na niewiedzy. Manipulując, dają poczucie zaspokojenia naszych potrzeb. Bardzo ważna jest katechizacja młodzieży, a zwłaszcza dobra znajomość Pisma Świętego. Katechizacja powinna dotyczyć także dorosłych, by umożliwić im pogłębianie wiary. Uważam, że współczesny Kościół stawia bardziej na jakość, nie na ilość. Szczególnie znaczenie mają zatem słowa Jana Pawła II „Musicie od siebie wymagać, choćby inni od was nie wymagali”.

Bombardowa

Są niemal na każdym
stupie ogłoszeniowym,
murze, witrynie sklepowej,
bywa, że z rozmysłem
wieszane są przed szkołami.
Kuszą obietnicą
osiągnięcia
wewnętrznego
spokoju i szczęścia.

tekst i zdjęcia

KAROLINA PAWŁOWSKA

Plakaty i ulotki reklamowe oferują rzekomo niezwykle skuteczną pomoc w rozwiązywaniu problemów egzystencjalnych lub gwarancję odnalezienia jedynej prawdy. Obiecują receptę na niską samoocenę, depresję, poradzenie sobie ze stratą kogoś bliskiego. Bo przecież każdy ma prawo dokonać wyboru, w co i komu wierzy. Zresztą, czy naprawdę mogą być niebezpieczne „konferencje duchowe”, ćwiczenia oddechowe bądź relaksacja przy muzyce? Same w sobie nie, ale to zwykle wstęp, pierwszy krok w werbowaniu do sekty. Najczęściej przekonujemy się o tym, gdy sekta dotknie bezpośrednio kogoś z naszych znajomych, nasze dzieci lub nas samych. Nowi „przyjaciele” najpierw oferują wszystko to, czego nam brakuje – poczucie bezpieczeństwa, akceptację grupy, zdrowie, stabilizację, perspektywę szybkiego wzbogacenia. To pierwszy etap, nazywany „bombardowaniem miłością”.

Wykorzystujcie ludzką naiwność

Justyna zafascynowała się kulturą Wschodu. Łatwo wsiąkała w atmosferę zaproponowaną przez Towarzystwo Świadomości Kriszny. – Byli serdeczni, doskonale wyczuwali, że potrzebuję akceptacji – opowiada. Nowi znajomi zaproponowali jej nowy styl życia i fascynującą ideologię, która w prosty i łatwy sposób odpowiadała na wszystkie jej pytania, także natury duchowej, na które nie znajdowała odpowiedzi w Kościele. Nie zauważyła, kiedy rozpoczął się etap „prania mózgu”. Dieta wegetariańska wpędziła ją w anemię. Pod wpływem psychomanipulacji całkowicie zerwała z rodziną, przerwała studia, była na skraju wyczerpania fizycznego i psychicznego. – Ingerencję rodziny traktowałam jako atak na mnie, na mój sposób myślenia, na Krisznę – opowiada. – Przecież ja się udoskonalam wewnętrznie! Zaczęła wyprzedawać rzeczy, by mieć na wyjazd na farmę, gdzie mogła „oczyszczyć się”. Schorowaną, wyniszczoną fizycznie i psychicznie rodzice odnaleźli na ulicy. Dzięki nim wróciła do życia i do Kościoła. Najprostsze określenie mówi, że sekta to hermetycznie zamknięta grupa, w której sprawowany jest kult, niekoniecznie rozumiany w sensie religijnym, np. kult jednostki, kult energii, sukcesu. Ron Hubbard, twórca kalifornijskiego Kościoła Sjentologicznego, powiedział: „Róbcie pieniądze i wykorzystujcie ludzką naiwność. Jak to zrobić? Stwórzcie nową religię”. W wymiarze psychologicznym sekta to grupa ludzi mocno podkreślających, że posiadają prawdę, że są jedynymi, wśród których można osiągnąć pełnię szczęścia. – Jest jednak podstawowa różnica między sektą a religią – mówi Dariusz Pietrek ze Śląskiego Centrum Informacji o Sektach. – W Kościele czło-



wiek jest wolny, a w sekcie słowo „wolność” nie wpadnie mu nawet do głowy, zbyt duża jest sieć zależności.

W sekcie nie ma wątpliwości

Brak wiedzy na temat manipulacji stosowanej przez członków sekt uzasadnia potrzebę przede wszystkim edukowania i informowania. W tym celu Biuro Informacji o Sektach i Nowych Ruchach Religijnych w Koszalinie zorgani-

MOGĄ POMÓC

Biuro Informacji o Sektach i Nowych Ruchach Religijnych
ul. Andersa 24, 75-626 Koszalin
czynne w poniedziałek 17.00–18.00
tel. 094 340 36 01
sekty@koszalin.opoka.org.pl
www.sekty.koszalin.opoka.org.pl

! Sekta!

anie miłością



zowało warsztaty na temat „Czym jest sekta i jak pomóc osobie uzależnionej od grupy destrukcyjnej”. Podczas całodziennych zajęć w koszalińskim Centrum Edukacyjno-Formacyjnym ponad 90 osób – głównie katechetów, nauczycieli i pedagogów szkolnych – miało możliwość uczestnictwa w szkoleniu dotyczącym m.in. typologii sekt, metod werbunku i psychomanipulacji oraz metod pracy z osobą uwikłaną. Zdaniem obecnego na spotkaniu ks. bp. Kazimierza Nycza, tego typu warsztaty są niezwykle potrzebne. – Młodzi ludzie szukają tym bardziej, im mniej są związani ze swoją religią, im mniej pogłębiają swoją wiarę. Brak podstaw powoduje, że wzrasta możliwość penetracji danej społeczności przez sektę. Dzięki takim spotkaniom katecheci mają możliwość dostrzeżenia, jak skomplikowany i trudny jest świat sekt, że działa w wielu warstwach psychologicznych i że wymaga od tego, który chce pomagać, olbrzymiej wie-

dy – mówi Biskup Ordynariusz. Zagrożenie w równym stopniu dotyczy młodzież i dorosłych. – Najbardziej podatni na manipulację są ci, którzy z przekonaniem sądzą, że są na to zbyt inteligentni lub zbyt odporni psychicznie – mówi prowadzący wykłady Dariusz Pietrek. Oferty sekt układane są w taki sposób, by trafić do określonego odbiorcy. Są religijne, oferujące zbawienie bądź rozwój duchowy, pseudoterapeutyczne, obiecujące odpłatne wyleczenie ze wszelkich dolegliwości, lub proponujące możliwość wszechstronnego rozwoju, m.in. poprzez poprawę koncentracji.

Nie dać się złapać

Werbunek doprowadzony jest do perfekcji. Potencjalnych kandydatów zaprasza się na interesujący wykład czy spotkanie.

Uczestnikami warsztatów byli głównie katecheci i pedagodzy.

Na zdjęciu: prowadzący wykłady **Dariusz Pietrek ze Śląskiego Centrum Informacji o Sektach**

Na terenie naszej diecezji do najsilniejszych grup o charakterze destrukcyjnym należy organizująca warsztaty Purna Joga sekta Art of Living, Misja Czaitanii oraz ruch Hare Krysna. Są także grupy oferujące np. naukę języka obcego, na których treści sekciarskie przekazywane są niejako „przy okazji” w chwilach medytacji i wyciszenia, czy podczas pracy na specjalnie spreparowanych testach. Każda organizacja destrukcyjna dba o zapewnienie sobie pozytywnego wizerunku poprzez tzw. uwiarygodnienie. – Dlatego np. Kościół Zjednoczeniowy organizuje konferencje naukowe, w których biorą udział znani politycy czy laureaci Nagrody Nobla – tłumaczy Dariusz Pietrek. – Sekty przyjmują także formę grup handlowych, oferujących sukces finansowy, jak na

przykład obecny przed kilkoma laty na naszym terenie Amway. Co zatem robić, by nie dać się podejść? Przede wszystkim pytać. O cele grupy, o pozytywne i negatywne cechy organizacji, o warunki, które trzeba spełnić po wstąpieniu do grupy i sposoby rezygnacji z przynależności. Proces leczenia i wychodzenia z sekty może trwać nawet lata-

mi, ale nigdy do końca wszystkich skutków bycia w sekcie się nie wyeliminuje. Dlatego lepiej zapobiegać niż leczyć. Ta interwencja musi być mądra – wyjaśnia ks. dr Janusz Bujak, organizator warsztatów. – Nie można reagować histerycznie. Zanegowanie szkodliwych poglądów dziecka może wywołać efekt odwrotny od zamierzonego. Najważniejszy jest stały kontakt i rozmowa. Nie wystarczy zapytać, co w szkole, trzeba wejść w świat młodego człowieka i jego zainteresowania. ■

MOIM ZDANIEM

KS. DR JANUSZ BUJAK

Biuro Informacji o Sektach i Nowych Ruchach Religijnych

Nie ma ludzi, którzy byliby całkowicie odporni na manipulację, ale niektóre sytuacje życiowe powodują, że człowiek może stać się bardzo łatwym celem. To są sytuacje tak zwanych dramatów życiowych: śmierci kogoś bliskiego, niepowodzeń w szkole, utraty pracy, załamania psychicznego. Wtedy człowiek potrzebuje czyjejs pomocy. Jeżeli zabraknie jej ze strony rodziny, przyjaciół, wspólnoty parafialnej, pojawia się „pomocna dłoń” sekty. Jest to opieka, ale pozorna. Mówi się o trzech etapach wkraczania w świat sekty. Najpierw jest to zwerbowanie do grupy i zapewnienie poczucia bezpieczeństwa. Potem następuje odcięcie od wszelkich kontaktów z dawnym światem, odseparowanie od rodziny, znajomych, Kościoła, od wszelkich informacji innych niż te, które podaje sekta. W ostateczności prowadzi to do całkowitego uzależnienia od grupy czy jej guru i utwierdzenia nowej osobowości. Nasze warsztaty skierowane były głównie do katechetów, nauczycieli i pedagogów szkolnych, gdyż oni mają możliwość szybkiego reagowania na pojawiający się problem. Są sygnały, które baczny rodzic czy nauczyciel może zauważyć, najczęściej jest to związane z jakąś modą, która może oscylować w kierunku jakichś sekt, np. satanistycznych. A zatem muzyka, ubiór, emblematy, które pojawiają się nagle w domu, książki, broszury o tematyce, którą nigdy wcześniej dziecko się nie interesowało. Może to być również odejście od praktyk religijnych, od sakramentów, zamknięcie się w sobie i wyraźny wpływ z zewnątrz.

Adwentowy Dzień Skupienia w WSD w Koszalinie

Wyplłyn na głębię!

Sonda

DLACZEGO TU PRZYJECHAŁEM?

JAKUB SZCZEPAŃSKI Z KARLINA



– O dniach skupienia w seminarium dowiedziałem się od kolegi. Byłem tu już wcześniej i po prostu mi się podoba. Poprzez takie spotkania można zbliżyć się do Boga i uważam, że jest to potrzebne. Można się tu odłączyć od świata poprzez ciszę i spokój.

MACIEJ POZIOMEK ZE ŚLUPSKA



– Do przyjazdu do seminarium zachęcił mnie ksiądz. Na początku zbytnio mi się nie chciało, gdyż to zajmuje dużo czasu, cały weekend. Postanowiłem jednak przerwać monotonię. Przyjechałem tu z kolegą, Krzysztofem, który także mnie namawiał. Bardzo podoba mi się śpiew kleryków i... ogłoszenia przez głośniki, które są zamontowane w pokojach.

ŁUKASZ KOMAR Z MIASTKA



– Jestem na takim dniu skupienia po raz drugi. Przyjechałem tu, gdyż intrygowało mnie, w jakich warunkach żyją klerycy, co robią, jak spędzają dzień powszedni. Przyjeżdżając tutaj, nie zawiodłem się. Jest tak, jak opowiadał mi kolega, kleryk z mojej parafii. Myślę, że takie spotkania stwarzają możliwość rozmyślenia nad swoją przyszłością.

Młodzi, zwyczajni chłopcy, przyjechali ze wszystkich zakątków diecezji, by spędzić w seminarium całą dobę. Może ktoś sądzić, że to dla nastoletniego młodzieńca strata czasu. Oni jednak raczej by tak nie powiedzieli.

W koszalińskim Wyższym Seminarium Duchownym 3 i 4 grudnia odbył się, organizowany co roku, Adwentowy Dzień Skupienia. Korytarze potężnego gmachu zaroili się dziesiątkami młodych chłopców. Na zaproszenie odpowiedziały czterdzieści cztery osoby. Młodzi przybyli tu,

by poznać życie kleryków;

ich zwyczajny dzień, rytm zajęć, jak i niedzielne świętowanie. Na jedną noc zamieszkali wraz z alumnami i mogli poczuć się nieco jak oni.

Dla uczestników dnia skupienia był oczywiście przewidziany także odrębny program. Jako hasło zostały obrane słowa Jezusa skierowane do św. Piotra przy jego powołaniu – *Wyplłyn na głębię!* Temat ten był rozwijany podczas konferencji i kazań, które głosili wychowawcy seminaryjni. W dzień skupienia wprowadził ks. rektor Wacław Łukasz, przedstawiając ideę takich spotkań. Podczas wieczornych niesporów ks. dr Krzysztof Gorczyński przedstawił wielość dróg, przed jakimi staje człowiek i konieczność wyboru, który pozwoli godnie zrealizować powołanie do świętości. Zaraz po kolacji chłopcy spotkali się w małych grupach wraz z diakonami, by wysłuchać ich świadectwa powołania. Sobotni wieczór został uwieńczony adoracją Najświętszego Sakramentu i możliwością spowiedzi świętej.

Niedziela rozpoczęła się jutrznią, w czasie której ojciec duchowny, ks. dr Antoni Badura, starał się ukazać



KL. ADAM PALEWICZ

fenomen odkrycia

powołania i wewnętrzne- go wezwania do jego re-

alizacji. Następnie ks. dr Zygmunt Czaja podczas konferencji zachęcał do odwagi w pójściu za głosem brzmiącym w sercu. Szczególnie niedziela była oczywiście uroczystą celebrowaną Eucharystią. Dla uczestników, którzy w dużej części są ministrantami bądź lektorami, była to okazja doświadczenia wzorowo przygotowanej liturgii. Mszy św. przewodniczył ks. Wacław Grądalski, diecezjalny duszpasterz młodzieży.

Myliłby się jednak ten, kto sądzi, że uczestnicy Adwent-

Spotkanie z ks. dr. Zygmuntem Czają

wego Dnia Skupienia cały czas spędzili na modlitwie i słuchaniu kazań! Znalazł się czas na wspólne obejrzenie filmu, spotkanie przy herbacie, czy też zwyczajne, miłe spędzenie czasu razem. Na koniec chętni mogli zmierzyć się z drużyną seminaryjną podczas meczu piłki nożnej. Wynik remisowy usatysfakcjonował obie strony.

Choć seminaryjne korytarze ponownie ucichły, to pozostała nadzieja, że choć niektórzy goście tego domu staną się jego domownikami, zasilając tym samym szeregi braci kleryckiej.

KL. ADAM PALEWICZ



MOIM ZDANIEM

KS. DR WACŁAW ŁUKASZ

rektor WSD w Koszalinie

Od wielu lat w naszym seminarium istnieje tradycja organizowania rekolekcji dla młodzieży męskiej podczas ferii zimowych. Młodzież jest zapraszana ogólnie poprzez podanie informacji w diecezji, skierowanej do chłopców ze szkół średnich. Rekolekcje te mają na celu pomoc w rozeznaniu powołania. Spośród tej młodzieży sami diakoni wybierają osoby, ich zdaniem, dojralsze, starsze, bliższe decyzji dotyczącej wyboru powołania, zazwyczaj tuż przed maturą. Są oni zapraszani na Adwentowy Dzień Skupienia. Tematyka tego spotkania jest ogólnopowołaniowa, ale – czego nie ukrywamy – w zamysle chcemy pomóc odkryć powołanie do kapłaństwa. Cechą charakterystyczną jest to, że sami alumni podejmują tę inicjatywę. Dotychczasowe doświadczenie pokazuje, iż wielu kleryków przed seminarium uczestniczyło w takich rekolekcjach i dniach skupienia.

Nie tylko dla specjalistów

Studium nad historią parafii

Trzy kolejne prace ks. prof. zw. dr. hab. Lecha Bończy-Bystrzyckiego, profesora Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego (katedra historii Kościoła), stanowią znaczny wkład w poznanie historii ziemi krajeńskiej.

Trudno przecenić ich znaczenie, gdyż są to pierwsze publikacje naukowe, traktujące całościowo o historii parafii katolickich tych terenów w sposób wszechstronny i wyczerpujący.

Prace te ukazują nie tylko historię poszczególnych kościołów i pracę duszpasterzy, ale zarazem przekrój warunków życia, tradycji i zwyczajów Krajny. Uzupełnione o starannie wykonane mapki, statystyki i zestawienia,

stanowią kopalinię wiedzy

o mało znanych dziejach ziemi złotowskiej, jej społeczeństwie, gospodarce i kulturze. Są to solidne opracowania, oparte na bogatym materiale źródłowym, co powoduje, że dla niewprawnego czytelnika nie jest to łatwa lektura. Powinien jednak po nią sięgnąć każdy zainteresowany dziejami katolicyzmu na pograniczu Wielkopolski i Pomorza w latach 1821–1945. W okresie tym ludność ziemi krajeńskiej stanowiła swoisty konglomerat języków i kultur. Ich wzajemne przenikanie się i ściśnięcie powodowało wiele momentów trudnych w rozwoju katolicyzmu na tych terenach. Dlatego pozycje te stanowią wnikliwy obraz relacji polsko-niemieckich i niełatwych kolei losów ludności ziem północnej Krajny.

Studium społeczno-gospodarcze poświęcone parafii ka-



KAROLINA PAWŁOWSKA

KS. LECH BOŃCZA-BYSTRZYCKI

Absolwent Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu (w latach 1965–1971 studiował jednocześnie dwa kierunki: historię sztuki i historię). Na tej uczelni w roku 1976 obronił dysertację doktorską z dziedziny historii. W roku 1979/1980 przebywał w RFN w charakterze stypendysty naukowego w Institut für Europäische Geschichte, Abteilung Religionsgeschichte w Moguncji (Mainz). W 1986 r. przeprowadził przewód habilitacyjny w Instytucie Historii UAM. W 1996 r. ks. Bończy-Bystrzycki otrzymał z rąk prezydenta tytuł profesora zwyczajnego. Autor czternastu publikacji książkowych oraz ponad stu artykułów naukowych.

tolickiej Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Złotowie zawiera wyczerpujące informacje na temat duchowieństwa, jak również dane pozwalające na stworzenie pewnego wyobrażenia życia i zwyczajów mieszkańców Złotowa. Jest to wszechstronne ukazanie funkcjonowania parafii w aspekcie organizacji parafialnej, udzielające zarazem odpowiedzi na istotne pytania badawcze, związane z istnieniem Kościoła katolickiego w złotowskiej gminie.

Złotowskie ciekawostki

Monografia zawiera także mnóstwo interesujących szczegółów, jak informacje na temat Bractwa św. Anny, powołanego 26 VII 1676 r. w celu ożywienia życia religijnego parafii złotowskiej, dane dotyczące szkolnictwa i szkół katolickich oraz budowli sakralnych. Szczególnie interesująca jest część poświęcona działalności duszpasterskiej duchowieństwa złotowskiego i misjom ludowym, prowadzonym na terenie parafii m.in. przez jezuitów.

Dруга z prezentowanych publikacji przybliży czytelnikom dzieje parafii katolickiej Trójcy Świętej w Wielkim Buczku. Wśród ciekawostek, w które obfituje ta praca, znaleźć można informacje o systemie tzw. spowiedzi kartkowej. Ciekawy materiał zdjęciowy uzupełnia osobną część pracy, poświęconą budownictwu sakralnemu i zabytkom buczkowskiej parafii. Dzięki wnikliwości badaw-

czej książka ta stanowi cenny wkład w odbudowę utraconego bogactwa historycznego parafii, z którą autor związany był osobiście, sprawując przez trzy lata funkcję proboszcza parafii Trójcy Świętej.

Najnowsza i zarazem najobszerniejsza publikacja ks. prof. Bończy-Bystrzyckiego „Dzieje parafii katolickiej św. Marii Magdaleny w Zakrzewie” (z którego pochodzi nasz biskup pomocniczy Paweł Cieslik) ukazuje ponadwiekowy

wycinek z historii

zmagania mieszkańców tych ziem o zachowanie wiary, mowy ojczystej i obyczajów. Pracę otwiera zarys dziejów zakrzewskiej parafii. Sam autor zaznacza jednak, że brak podstawowych źródeł archiwalnych i drukowanych dotyczących najwcześniejszego okresu dziejów pozwala jedynie na zarysowanie niepełnego obrazu dziedzictwa kulturowego parafii, zmuszając niejako do stawiania mniej lub bardziej wiarogodnych hipotez. Monografia przybliża również sylwetki proboszczów. Wśród nich na szczególną uwagę zasługuje walczący o zachowanie języka polskiego ks. dr B. Domański, orędownik życia narodowo-polskiego nie tylko w granicach swej parafii, ale także jako przywódca Polaków w Niemczech.

Książki ks. prof. dr. hab. L. Bończy-Bystrzyckiego to rzetelne monografie historyczne, napisane jednakże językiem przystępnym nie tylko dla wąskiego grona specjalistów, ale także historyków amatorów, dla których dzieje tych ziem są bliskie sercu. To rzadko spotykana umiejętność, co sprawia, że pozycje te stanowią wartościową i godną polecenia lekturę.

KAROLINA PAWŁOWSKA



(1) Lech Bończy-Bystrzycki, *Parafia katolicka Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Złotowie (1821–1945). Studium społeczno-gospodarcze*, Koszalin 2002, ss. 669

(2) Lech Bończy-Bystrzycki, *Parafia katolicka Trójcy Świętej w Wielkim Buczku (1821–1945)*, Koszalin 2004, ss. 527

(3) Lech Bończy-Bystrzycki, *Parafia katolicka świętej Marii Magdaleny w Zakrzewie (1821–1945)*, Koszalin 2005, ss. 757.

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Połczynie Zdroju

Bogata w powołania

W tym roku obchodziła jubileusz 60-lecia swojego powojennego istnienia. W uroczystościach wzięli udział mieszkańcy miasta oraz kapłani wywodzący się z parafii.

Jubileuszowej Mszy św. przewodził ordynariusz ks. bp Kazimierz Nycz. Wzięli w niej także licznie udział przedstawiciele władz miejskich i samorządowych. – Są to czasy, kiedy władze świeckie uznają rolę Kościoła oraz doceniają pracę wkładaną w tworzenie lokalnej społeczności – opowiada proboszcz parafii, ks. Leszczyński, wskazując na dobrze układającą się współpracę między parafią a lokalnym samorządem. Z okazji jubileuszu otwarto także wystawę poświęconą dziejom parafii. A historia ta jest przebogata. Ks. Leszczyński jest jej pasjonatem, chętnie dzieli się swoją nie-malą wiedzą. To ponad 660 lat, z których wiele, podobnie jak dla całego Kościoła katolickiego na Pomorzu, nie było najłatwiejszych. Z parafią Niepokalanego Poczęcia NMP związany był

ostatni katolicki biskup

pomorski Erazm Manteuffel. Pamięć o tym wielkim człowieku jest wciąż żywa w mieście. Jego opór wobec reformacji i zdecydowane stanowisko, mimo przyjęcia nowej reli-



KAROLINA PAWŁOWSKA

gii przez książąt pomorskich, nadal jest symbolem walki w obronie wiary. W 2000 r. obok kościoła, którego odbudowę wspomagał, stanął pomnik upamiętniający jego postać. Biskup Manteuffel pochowany został w krypcie rodzinnej kościoła parafialnego, gdzie do dziś znajduje się jego płyta nagrobna wykonana z brązu. Po jego śmierci, przez całe 400 lat, do roku 1945 parafia była ewangelicka. Po wojnie pierwszym proboszczem został ks. Jan Krzyżkowski, oblat. Przez te 60 lat w połczyńskiej parafii pracowało 7 proboszczów i 105 wikariuszy. Ich praca przynosi

dobre owoce.

Powodem do dumy jest z pewnością liczba powołań diecezjalnych i zakonnych. Z Połczyna pochodzi 16 księży, 24 zakonników i 6 siostr zakon-

nych. W parafii nie brakuje ludzi, którzy nieustannie się modlą. Proboszcz jest dumny ze swoich parafian. – Św. Paweł mówi, że gdzie jest zło, tam jeszcze obficie rozlewa się łaska – uśmiecha się ks. Leszczyński. – Żarliwa modlitwa sprawia, że wciąż jest u nas miejsce na dobro. To łaska Boża. Ostatnie lata to ubożenie miasta, wielu połczyńian wyjeżdża za granicę w poszukiwaniu pracy, wysoki jest stopień bezrobocia. Zamknięte zostały zakłady pracy, spada także liczba domów uzdrowiskowych. Niesie to w konsekwencji wiele problemów natury społecznej, będących plagą naszych czasów. Niemniej jest grupa ludzi głęboko wierzących. Jest to także zasługa siostr salezjanek, które od 49 lat wkładają bardzo wiele pracy w budowę lokalnej społeczności.

KAROLINA PAWŁOWSKA



KS. STEFAN LESZCZYŃSKI

ur. 27.12.1935 r., święcenia kapłańskie przyjął 28.05.1959 r. Kanonik Kolegiackiej Kapituły Kołobrzesckiej. Jako proboszcz pracował w Strącznie (dek. Wałcz) i Mirosławcu. Od 21.06.1980 r. jest proboszczem w Połczynie Zdroju.

Gotycki kościół parafialny pw. Niepokalanego Poczęcia NMP poświęcony został 28.10.1945 r.

ZDANIEM PROBOSZCZA

W latach 80. Połczyn Zdrój był uznany za miasto o największej liczbie narkomanów w dawnym województwie koszalińskim. Gazety pisały o nim same najgorsze rzeczy, a nie należy zapominać, że także w tym czasie rodziło się u nas tyle powołań kapłańskich i zakonnych. Pojawiają się one nawet w takich rodzinach, gdzie po ludzku sądząc, zrodzić się nie powinny. To łaska Boża. Znaczną bolączką dotykającą mieszkańców jest alkoholizm, częste są także niesakramentalne związki, wiele rodzin jest rozbitych przez wyjazdy w poszukiwaniu zarobku. Mimo to są także ludzie mocno zaangażowani w prace parafii, czego dowodem są liczne inicjatywy, które udało nam się przeprowadzić, z remontem kościoła parafialnego i uporządkowaniem placu wokół niego włącznie. Utworzyła się znaczna grupa świeckich – salezjańskich współpracowników. Oprócz działań charytatywnych prowadzą oni świetlicę dla dzieci z rodzin patologicznych. Parafianie chętnie włączają się do modlitwy. W parafii istnieje Straż Honorowa, Żywy Różaniec, III Zakon Salezjański, młodzieżowy Ruch Światło-Życie. Systematycznie zbiera się grupa Odnowy w Duchu Świętym. Mamy liczną grupę ministrantów. Działa także poradnictwo rodzin. Jest to systematyczna i rzetelna praca.

Zapraszamy na Msze św.:

- Niedziela: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 15.00, 19.00
- Dni powszednie: 7.00, 16.00, 17.00